Spirytyzm po kos(s)owsku

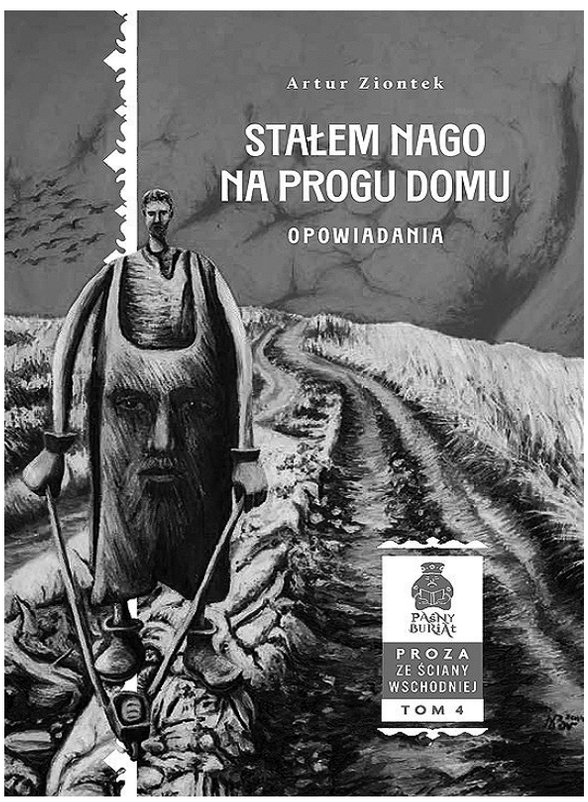
Artur Ziontek

Stałem nago na progu domu

Wydawnictwo Paśny Buriat, Suwałki 2024

Szkice Podlaskie, nr 2 (22), 2025

Stałem nago na progu domu (2024) to druga książka fabularna[1] w obfitym pisarskim dorobku Artura Ziontka, siedlecko-kosowskiego (choć, jak sam zaznacza, mieszkającego w Ceranowie) literaturoznawcy, historyka i regionalisty, oraz czwarta pozycja znakomitego literackiego cyklu *Proza ze ściany wschodniej*, publikowanego od niedawna przez Wydawnictwo Paśny Buriat[2]. Na szczęście nieco prowokacyjny (zwłaszcza dla znających autora!) tytuł nie jest ekshibicjonistyczną autokonfesją pisarza[3], a przemyślaną narracyjną klamrą spinającą w zadziwiającą całość trzy pozornie odległe od siebie opowieści: na progu domu stają bowiem „durnowaty" syn aptekarza z Kossowa (s. 57), małoletni Bartosz Dudek, późniejszy naczelnik poczty w Siedlcach (s. 64) , i Pawełek, pochodzący z przyszłości wnuk Heleny Kornowskiej (s. 193)[4]. Ta retoryczna figura ma w każdym wymienionym przypadku wymowne znaczenie metaforyczne: symbolizuje pierwotne, instynktowne bezpieczeństwo, wolność i beztroskę, odrobinę szaleństwa, i – chyba przede wszystkim – nostalgiczną tęsknotę za tym, co minione i utracone. W połączonym tytułową frazą tryptyku Ziontek – podobnie zresztą jak w swojej poprzedniej powieści *Latawcy* – zdaje



1 Pierwszą była powieść *Latawcy*, wyd. Eperons-Ostrogi, 2021. Z kolei w grudniu 2024 roku ukazała się trzecia książka autora, zbiór opowiadań grozy *Przedśmierć*, opublikowana w tym samym wydawnictwie.

2 Pozostałe pozycje w serii to: Michał Chomiuk, *Z puszczy i bagien. Podlaskie opowieści ludowe* (tom 1), Wojciech Koronkiewicz, *Życie seksualne kajakarzy*. *Zapiski z badań terenowych podczas spływów rzeką Narew, Supraśl, Bug, Biebrza i Czarna Hańcza* (tom 2) oraz Zofia Piłasiewicz, *Ślad tygrysicy* (tom 3).

3 Choć pewne powinowactwo z Pawełkiem z opowiadania *Babcia Helcia* może nie być przypadkowe.

4 Strony w każdym przypadku podaję za wydaniem: Artur Ziontek, *Stałem nago na progu domu*. *Proza ze ściany wschodniej,* t. 4, Wydawnictwo Paśny Buriat, Suwałki 2024.

się bowiem wskrzeszać duchy osób, zamieszkujących x lat temu tereny pomiędzy Siedlcami a regionem północno-wschodniego pogranicza Mazowsza i Podlasia.

Na kartach książki ożywają mieszkańcy przedwojennego Kossowa: Alfons Przymuszała – małomisteczkowy *friseur*; Zygmunt Zabuski, piekarz; Beniamin Ryciak, miejscowy Widzący; Jadwiga Pociotek, gospodyni lekarza; Eugenia Chodowiec, bibliotekarka; wójt January Rzepka, i wielu, wielu innych – autor nie szczędzi nazwisk i profesji, sprawnie żonglując nominatywami prawdziwymi i całkowicie zmyślonymi. Podobnie jest z topografią przedstawianych miejscowości: Ziontek niemal kartograficznie odwzorowuje kosowski rynek, rozbudowujące się, zmodernizowane Siedlce z końca lat siedemdziesiątych XX wieku oraz położone w wykluczonej, zabronionej strefie R Kadłuby Podborne[5]. Z opowiadań można dowiedzieć się także, jakie menu serwowała przed wojną restauracja Kossowianka, którego imienia lepiej nie nadawać chłopcom, dlaczego Siedlce są od innych miast w Polsce „celniejsze estetycznie" (s. 67), a także, jakie nadprzyrodzone zjawiska występowały w okolicy na niebie (s. 53) oraz na ziemi (s. 55). Z tą reportersko oddaną rzeczywistością przeplata się tu jednak fantazja: mimo zamieszczonych w książce autentycznych fotografii i wycinków prasowych czytelnik może miejscami zastanawiać się nad prawdziwością przedstawionego świata. I słusznie, bo u Ziontka, w ślad za mistrzami magicznego realizmu, teraźniejszość miesza się z przeszłością, doczesność z zaświatem, nowoczesność z tradycją. Czasem pojawia się coś widzianego kątem oka, czasem jest to przeczucie śmierci, czasem podskórny niepokój, że coś jest nie tak, jak być powinno… W *Latawcach* były to „ludzkie powidoki"[6], w *Stałem nago…* niesamowitość istnieje albo na płaszczyźnie fantastycznej, albo w sferze emocjonalnych odczuć bohaterów.

W tomie istotna jest precyzyjna, narastająca gradacja czasowa i chronologiczne ułożenie tekstów: *Dzień z życia Alfonsa* to opowieść o Kossowie z lat przedwojennych, *Naczelnik zaginionych listów* jest gawędą o PRL-owskich Siedlcach, a *Babcia Helcia* – niesubiektywnie: najlepsze opowiadanie z tomu – to futurystyczna, postapokaliptyczna historia z zadziwiającą, surrealistyczną puentą łączącą *festino degli dei* z… pogrzebem. W tej perspektywie błędnym może być przekonanie, że opowiadania Artura Ziontka to jedynie zapis regionalnych refleksji i retrospektyw. W każdym z tekstów pojawiają się elementy mniej lub bardziej wyimaginowane, przy czym utwór ostatni (podkreślam: znakomity!) brawurowo balansuje pomiędzy przaśnym, swojsko-babcinym folklorem a literackim, surowym *dark wavem* inspirowanym Orwellem i *Equilibrium* Kurta Wimmera.

Nie są to jedyne nawiązania do kultury i popkultury: obok małomiasteczkowych realiów i nostalgicznych reminiscencji w prozie Ziontka pojawiają się *Gwiezdne Wojny*, komiksy Szarloty Pavel i Macieja Parowskiego, *Underground* Kusturicy, *Boska Komedia* Dantego, *Krzyżacy* Aleksandra Forda, obrazy Matejki, *Dzieci z Bullerbyn*… Jest to mieszanka zaiste wybuchowa, potwierdzająca przy okazji znamienitą erudycję autora. Bo jego samego – wbrew Barthesowskiej teorii – zdaje się być w tej prozie sporo. Ziontek swoich bohaterów, stających (*nomen omen* – nago na progu domu) naprzeciwko nowych życiowych sytuacji, podgląda z wielką czułością: nie ocenia, nie krytykuje, pozwala sobie jedynie na anegdotyczne wtrącenia czy dopowiedzenia historioznawcze. Jego narracja jest jednak bardzo drobiazgowa, gęsta, pełna szczegółów i detali, z których układa się barwny i plastyczny obraz dawnej rzeczywistości. Widać w tym pisarstwie pewne melancholijne rozrzewnienie towarzyszące przeżyciom bohaterów, zapowiadające przy okazji nieuchronność faktów: ten świat już nie wróci. Warto jednak ocalić go od zapomnienia, co autor zresztą czyni, i swoimi łączącymi dosyć luźno prawdę z fikcją opowiadaniami, i całkiem poważnymi naukowymi książkami. Zapiskami człowieka, któremu w kwestiach pamięci – *pardon my French*, gdyż to ważny cytat – nie wszystko „jeden chuj"[7].

Bibliografia

- Artur Ziontek, *Stałem nago na progu domu*, Wydawnictwo Paśny Buriat, Suwałki 2024.
- Artur Ziontek, *Latawcy*, Wydawnictwo Eperons-Ostrogi, Kraków 2021.
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Ceranów

Maria Długołęcka-Pietrzak
Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa UwS

5 Domniemana, pierwotna nazwa miejscowości Ceranów; patrz: https://pl.wikipedia.org/wiki/Ceranów [dostęp: 30.01.2025].

6 Artur Ziontek, *Latawcy*, Eperons-Ostrogi, Kraków 2021, s. 155.

7 Artur Ziontek, *Stałem nago…, op. cit*., s. 193.